

Janusz Kuczyński

"Mazam na pamiątkę", czyli o wpisach do księgi pamiątkowej w Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 18, 255-261

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANUSZ KUCZYŃSKI

„MAZAM NA PAMIĄTKĘ”, CZYLI O WPISACH DO KSIĘGI PAMIĄTKOWEJ W SANKTUARIUM MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Tuż po wybuchu I wojny światowej, 12 sierpnia 1914 r., wkroczyła do Kielc I Kompania Kadrowa Legionów dowodzona przez Józefa Piłsudskiego. Choć powitanie polskich żołnierzy wypadło nader kontrowersyjnie, Kielce po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. stały się mimo to jednym z głównych ośrodków kultywowania tradycji legionowych. Przejawy jej kształtowały się różnorodnie. Miasto było widownią rozmaitych rocznicowych obchodów. Niektórym ulicom i placom nadano okolicznościowe nazwy. W 1929 r. odsłonięto pomnik Niepodległości, a w 1938 r. pomnik Legionów zwany popularnie „Legionową Czwórką”. W 1933 r. rozpoczęto budowę okazałego Domu Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego im. Józefa Piłsudskiego wraz z sąsiadującym ośrodkiem sportowym. W loggii frontowej kieleckiego pałacu, w którym w 1914 r. przebywał krótko Piłsudski wraz ze sztabem Legionów, umieszczono informującą o tym tablicę, po śmierci zaś marszałka w pałacowej komnacie, w której niegdyś sypiał, utworzono poświęcone mu Sanktuarium, otwarte jesienią 1938 r. Wybuch II wojny światowej przerwał zarządzanie w sąsiednich salach Muzeum Legionów Polskich.

W latach wojny Niemcy zniszczyli obydwie pomniki, z Sanktuarium usunęli pamiątki oraz po zamurowaniu tablicy w pałacowej loggii zamontowali w tym samym miejscu inną dokumentującą pobyt Hitlera w pałacu we wrześniu 1939 r. Po 1945 r. Dom Wychowania Fizycznego i Przynależenia Wojskowego stał się Wojewódzkim Domem Kultury, odzyskując dopiero niedawno imię przedwojennego patrona. Pomnik Legionowej Czwórki przywrócono w 1991 r., Muzeum Narodowe w Kielcach zaś, które w 1971 r. przejęło pałac, odsłoniło w 1984 r. zamurowaną dotychczas tablicę w loggii oraz odtworzyło Sanktuarium, udostępniając je do zwiedzania 5 grudnia 1990 r., w 123. rocznicę urodzin Piłsudskiego¹.

Tu trzeba zaznaczyć, iż problematyka, której nośnikiem jest Sanktuarium, wyróżnia je — i to zasadniczo — spośród urządzonych w pałacu ekspozycji artystyczno-

¹ Historia utworzenia Sanktuarium w 1938 r. i jego późniejsze dzieje zob. L. M. Michalska-Bracha *Piłsudski w pałacu kieleckim*. Kielce 1990 (składanka wydana przez Muzeum Narodowe w Kielcach z okazji otwarcia Sanktuarium); też *Sanktuarium Józefa Piłsudskiego i Muzeum Legionów Polskich w dawnym pałacu biskupim w Kielcach*. „Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach” Kielce 1993 t. 17, s. 167—181; też *Rekonstrukcja Sanktuarium Józefa Piłsudskiego w pałacu kieleckim* w tomie niniejszym, s. 215.

-kulturowych. I ta właśnie odrębność nasunęła pomysł, by zebrać niewymuszone opinie zwiedzających o odczuciach, jakie wzbudzają zawarte w nim treści historyczno-patriotyczne, oraz jak w świadomości dzisiejszego społeczeństwa kształtuje się ocena Marszałka. Tak więc błahy, jak zdawać by się mogło na pierwszy rzut oka, temat opracowania nabiera znaczenia jako jeden ze sprawdzianów oddziaływania kulturowego muzeum.

Sondażu nie oparto na ankiecie, ponieważ możliwie nawet obiektywny zestaw pytań nie pozostałby bez wpływu na formę wypowiedzi. Wykorzystano natomiast ludzką skłonność do upamiętniania się w zwiedzanych miejscach i wyłożono w Sanktuarium przeznaczoną do wpisów Księgę Pamiątkową². Czyniąc to, przewidywano oczywiście, że tematyka nieskrępowanych wypowiedzi wykroczy poza zainteresowania li tylko Sanktuarium i Józefem Piłsudskim. Zwłaszcza że — jak się okazało — aż 82% zwiedzających (patrz tabela II) stanowili przybysze spoza Kielc, którzy — zwłaszcza średnie i młode pokolenie — jeśli nawet orientowali się w dokonaniach Piłsudskiego, to prawdopodobnie nie zdawali sobie sprawy z kieleckich tradycji legionowych.

TABELA I. TEMATYKA WPISÓW DO KSIĘGI (dane w procentach)

Tylko podpisy oraz krótkie stwierdzenie pobytu w muzeum	Wpisy z treścią		
	dotyczącą Sanktuarium i Piłsudskiego	dotyczącą całego muzeum	innego rodzaju
56	21	14	9

Z tabeli I wynika, że wpisujących inspirowała najczęściej intencja wyrażona słowami cytowanymi w tytule opracowania. Ten sam sens zawierają również wpisy, jak np.: „My tu byli”, „byłem tu” — często z wymienieniem współtowarzyszy: „Byłam tu 21 listopada 1991 r. o godz. 11.45 z moim przyszłym mężem”, „Dwoje kochanków z Krakowa”, „Hier waren die Familie P. ...”³ itp.

Jako pierwsze wpisały się do księgi osobistości uczestniczące w uroczystym otwarciu Sanktuarium: Józef Płoskonka — wojewoda kielecki, Arkadiusz Płoski — prezydent Kielc, ks. Edward Chat — proboszcz bazyliki katedralnej w Kielcach. Oddali oni hołd dokonaniom Marszałka oraz określili udostępnienie Sanktuarium jako przejaw odzyskanej przez Polskę niezawisłości.

Dla zwiedzających wyłożono księgę 12 sierpnia 1991 r. w 77. rocznicę wkroczenia do Kielc I Kompanii Kadrowej. Z tego też dnia pochodzą pierwsze wpisy, ostatni zaś z 11 listopada 1992 r. Podczas 15 miesięcy dzielących obie daty zapelniono księgę 510 wpisami, w tym 241 było autorstwa pojedynczych osób, 159 — wycieczek szkolnych, 61 — kilkuosobowych grup rodzinnych lub towarzyskich oraz 49 — innego rodzaju gromad: uczestników rajdów turystycznych, wycieczek różnych stowarzyszeń i z załadów pracy, uczestników XXVI Marszu szlakiem I Kompanii Kadrowej (wśród nich oddział komandosów litewskich), grupy duchowieństwa, pielgrzymów, uczestników

² Księga jest seryjnym produktem Poligraficznej Spółdzielni Inwalidów im. Feliksa Dzierżyńskiego w Krakowie, zawierającym 84 karty formatu A4. Na twardej oprawie wytłoczony napis: *Księga pamiątkowa*.

³ Przy cytowaniu wpisów pominięto nazwiska autorów, pozostawiając niekiedy ich imiona.

rozmaitych zjazdów, pensjonariuszy domu opieki społecznej, kombatanów AK z korpusu „Jodła”.

W czasie zapelniania księgi pałac zwiedziło 24 260 osób, w tym 17 600 (czyli 73%) uczestników wycieczek szkolnych. Ponieważ wycieczki liczą zwykle 30—35 osób, a grupki znajomych lub rodzinne po 3—6 osób, można w przybliżeniu szacować, że mniej więcej czwarta część zwiedzających uczestniczyła w uwiecznianiu się w księdze, przy czym udział młodzieży był, licząc procentowo, znacznie większy.

TABELA II. PROWENIENCJA WPISUJĄCYCH (dane w procentach)

Z Kielc		Z innych miejscowości w kraju		Z zagranicy		Brak danych	
wpisy indywidualne	wpisy grupowe	wpisy indywidualne	wpisy grupowe	wpisy indywidualne	wpisy grupowe	wpisy indywidualne	wpisy grupowe
10	8	29	39	9	4	1	—

Ułożenie tabeli II było możliwe dzięki regionalnym sentymentom zwiedzających. Rodziną miejscowość podawały zarówno pojedyncze osoby, jak i grupy, mieszkańcy Polski, jak i przybysze z zagranicy. Nawet przy nielicznych wpisach anonimowych widnieją zwykle nazwy miejscowości. Znamienny jest zwłaszcza wpis: „Choć jeden ślad z Białegostoku”, zrobiony przez kogoś, kto, wertując 30 stycznia 1992 r. stronie księgi, poczuł się dotknięty brakiem uwiecznionych w niej krajan.

Przez Sanktuarium przewinęli się mieszkańcy większości krajów Europy oraz reprezentanci wszystkich zamieszkałych kontynentów. Kilku wpisów pismem arabskim oraz dalekowschodniego pochodzenia nie zdołano odczytać. Trzeba wreszcie dodać, że wśród przybyłych z zagranicy było sporo Polaków zamieszkałych obecnie poza krajem.

Wycieczki szkolne dokumentowali w księdze bądź prowadzący je nauczyciele, bądź też czyniła to uczestnicząca w nich młodzież. Wpisy nauczycieli posiadają przeważnie charakter oficjalny, np.: „Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 11 w Jarosławiu składają serdeczne podziękowanie za przekazanie ciekawych informacji i wiadomości dotyczących historii Polski”, rzadziej patetyczny, jak np. „Być zwyciężonym i nie ulec, II Liceum Ogólnokształcące z Puław” (nawiasem mówiąc, pierwsza część zapisu jest cytatem z Piłsudskiego). Młodzież ujawniała wrażenia bardziej spontanicznie, często z nutką specyficznego humoru, np. licealiści z Sanoka napisali: „Wróciła nam chęć do życia po obejrzeniu eksponatów. Dziękujemy”, licealiści zaś z Nowego Sącza stwierdzili: „Piłsudski byłby z Was dumny, nasz prof. Kruczek też, i my też!”

Zwiedzający łączyli najczęściej opinię o ekspozycji Sanktuarium z osobistymi odczuciami wobec Józefa Piłsudskiego. Lecz sporo jest także wypowiedzi dotyczących wyłącznie Marszałka. Pojedyncze osoby, rodziny, grupki towarzyskie formułowały zwykle wrażenia „hasłowo”, jak np.: „W hołdzie Marszałkowi”, „Cześć pamięci Marszałka” itp. Zdarzają się też, i to często, obszerniejsze wpisy, np.: „W podzięce Muzeum Narodowemu w Kielcach za odrestaurowanie tegoż Sanktuarium Pierwszego Marszałka Rzeczypospolitej”, „Jesteśmy bardzo zadowoleni, że Piłsudski »nalazł« w Kielcach należyte miejsce”, „Wielkie dzięki, że to jeszcze jest! Ta trzymać”. Nie brak wypowiedzi o silniejszym zabarwieniu emocjonalnym, oto kilka przykładów: „Józef

Piłsudski jest człowiekiem, którego teraz potrzeba Polsce”, „Aż nas przeszedł dreszcz, kiedy zobaczyliśmy pamiątki po marszałku. Cieszymy się, że znajomi nas zabrali do tego miejsca”, „Czy zostaną z tej wystawy jakieś wrażenia? Pytanie zgoła nieodpowiednie: to, co dla innych jest tylko gipsem, skrawkiem materiału — dla innych czymś, co zwie się historią, pamięcią, troską”, „Wielki Polaku! Wskrzesiłeś Polskę po 120 latach niewoli, wychowałeś dwa pokolenia wierne Ojczyźnie, które nie dały się zrusyfikować w latach 1939—1990. Byłeś i jesteś na zawsze naszym Ojcem i wzorem postępowania i autorytetem tak bardzo dziś potrzebnym do naśladowania we wszystkim, co polskie”. Zwiedzający zaś w różnym czasie Sanktuarium Rosjanie z Moskwy napisali (cytując tłumaczenie z rosyjskiego): „Chwała narodowi upamiętniającemu swą historię” i „Dziękujemy, że pamiętacie”.

Wśród wypowiedzi — jak cytowane przed chwilą — wyróżnia się wpis pewnego profesora: „Drogi Marszałku donoszę Ci, że ja tu byłem. Wszystko że widział, owszem mam wrażenie, że wszystko to Twoje i ku Twojej pamięci się święci. Czule Cię żegnając i całując w czule miejsca, aż na Twojej twarzy odnajdę rumieńca. Na tem kończę — do zobaczenia na przysiedze, gdy się siedzi przed Bogiem po społu, jak te dwie pierdoły i będziem se gadać”. Poniżej dwie panie doktor, asystentki autora wpisu, dodały: „Podzielamy te czułości Profesora”.

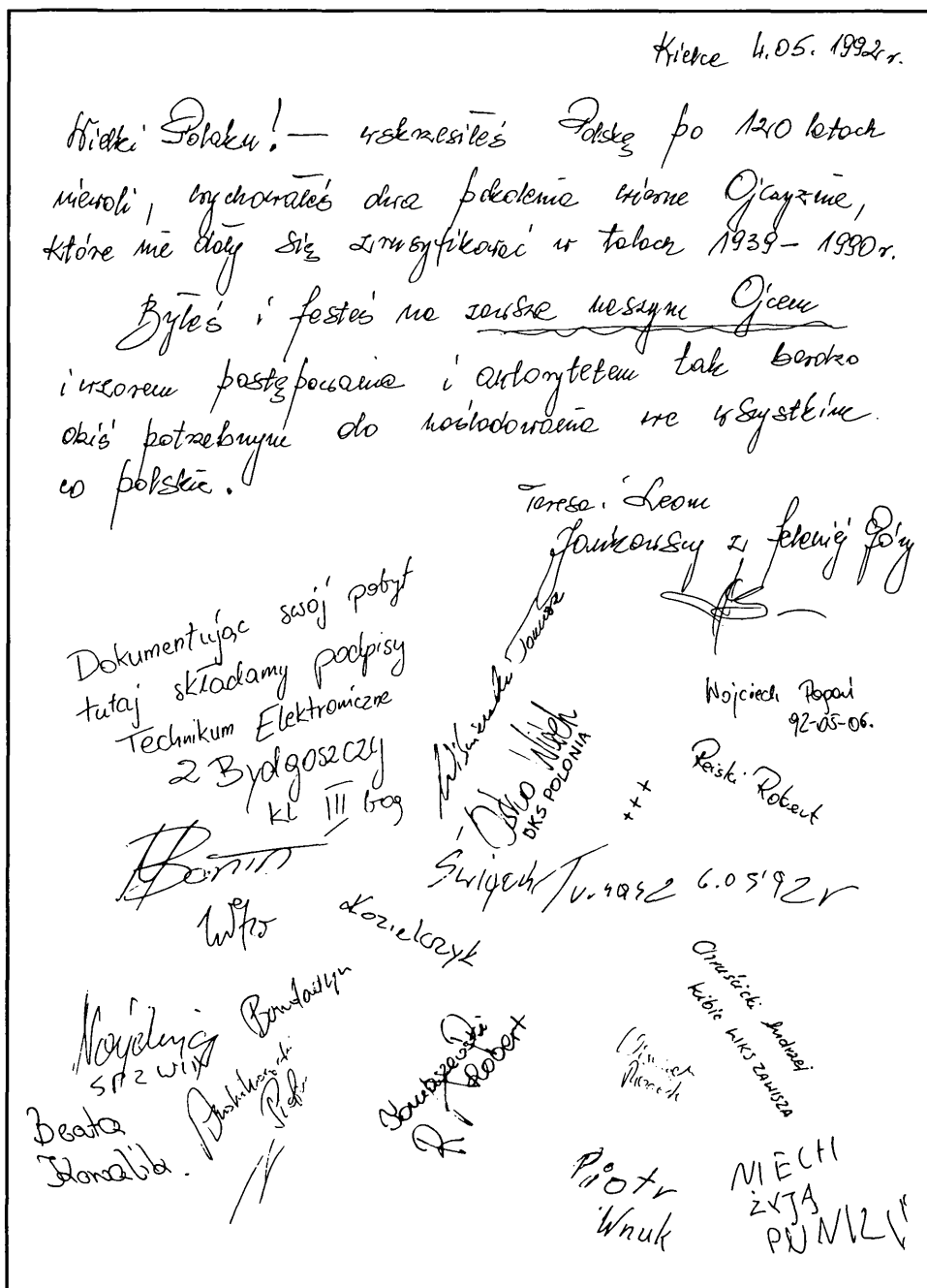
Grupy wycieczkowe dziękują najczęściej za: „możliwość zwiedzenia tego pięknego miejsca”, za „poznanie historii z bliska”, „chwilę wzruszającej zadumy”, „przybliżenie sylwetki Józefa Piłsudskiego”, „lekcję historii Polski” itp. Częste są wyrazy hołdu, który między innymi złożyli „Dziadkowi” Narodowcy z Poznania, oraz „Wielkiemu Wodzowi” kolarze z Krakowa, a także „Potomkowie husarów” z gdańskiego liceum.

Tylko dwa wpisy zawierają uwagi. Opiekunowie licealistów z Bydgoszczy proponują zmianę nazwy Sanktuarium na Mauzoleum, „bowiem słowo Sanktuarium kojarzy się nam zawsze z jakąś świętością”. Pomijając nieadekwatność propozycji, jest ona prawdopodobnie wynikiem przeoczenia przez oprowadzającego grupę informacji, iż odtwarzając Sanktuarium, zachowano nazwę sprzed 1939 r. To znów pewien „Wielbiciel Marszałka” zadowolony ze zwiedzenia „kącika pamięci narodowej” postuluje — dodajmy, że słusznie — do dyrekcji muzeum, by odtwarzane z magnetofonu pieśni legionowe uzupełnić istniejącymi wszak nagraniami wypowiedzi Marszałka.

Krytyczne opinie o J. Piłsudskim i Sanktuarium wyraziły tylko trzy osoby. „Dla mnie tam Piłsudski świętością nie jest”, stwierdziła jakaś Basia. Pewien zaś pan konstatuje: „Marszałek — no dobrze, ale ten kult jednostki? A fe!” Natomiast „Konserwatysta—liberał” wyraził niesprecyzowane zastrzeżenia, pisząc: „Z wyrazami Szacunku (jednakże chłodnego)”.

Kilka młodzieżowych wpisów tchnie nonszalancją, np.: „Kocham Was kolego Piłsudski”, lub swoistym poczuciem humoru, np.: „Bardzo mi się tu podobało, jest ładnie i wesoło, przestał padać deszcz, kocham Anię i jest tu ładny żyrandol, Piłsudski był przystojny i w ogóle”. Trudno natomiast ustalić, czy wpis: „Chytrusy — czemu tylko 2 Józefy”, rzeczywiście wyraża ubolewanie nad niedostatkiem popiersi Marszałka (jedno w Sanktuarium, drugie w sąsiadującej z nim sali), czy raczej ironiczną dezaprobatę nadmiaru.

Wielu zwiedzających wspominało ogólnie o muzeum: „Było super”, „Bardzo tutaj ładnie”, „Muzeum bardzo mi się podobało”, „Byliśmy, podziwialiśmy, dziękujemy”, „Wspaniałe zbiory” itp. Podobnie wypowiadali się obcokrajowcy, dodając niekiedy pochwałę miasta i jego okolic, „Kielce jest ładna i muzeum także” — napisali po polsku Francuzi z Perpignan i Verdun. Zdarzyło się też, jak szczerze wyznali uczniowie jednej z kieleckich szkół, że bytności w pałacu zawdzięczają uniknięcie kilku nużących lekcji. Pałac nie zachwyił tylko dwóch młodzieńców: „Kieprawie to muzeum, w Warszawie jest



Ryc. 1. Jedna ze stron księgi pamiątkowej Sanktuarium Marszałka Józefa Piłsudskiego

lepsze”, „Tomek tu był i nudził się bardzo”. Krańcowo inną opinię wyraził pewien uczeń IV klasy szkoły podstawowej: „Byłem w tym Muzeum i będę to środowisko częściej odwiedzał”.

Oceniając przytoczone wpisy trzeba pamiętać, iż położone na parterze Sanktuarium zwiedza się przed reprezentacyjnymi komnatami piętra, stąd też brak wypowiedzi dotyczących wszystkich pałacowych ekspozycji. Z usytuowanych na parterze, liczne pochwały zyskała wystawa dawnego oręża. Mało wzmianek, lecz bez wyjątku pochlebnych, dotyczy Galerii Malarstwa Polskiego.

Jest też w księdze trochę wpisów luźno lub zgoła wcale nie związanych z muzeum. Oto kilka przykładów: „Zabić skina”, „Piszcie do nas chłopaki” — apelują cztery licealistki, „Z szatańskim pozdrowieniem” , „Nie chodź do szkoły” „„Zbój tu był głośno grzmiał”, „Chucher ma długie klaki” itp. Trafiają się też slogany napisane niby to po angielsku. Dziwi trochę brak treści obscenicznych, pojawiających się zwykle na kartach ksiąg pamiątkowych, tylko jakiś uczeń oświadczył: „Spuściłem się za rogiem”.

Kilkanaście wpisów uzupełniają rysunki świadczące, niestety, o beztalenciu plastycznym wykonawców. Jeden z nich przy próbie, prawdopodobnie autoportretu, dodał nawet samokrytycznie: „Nie udało się. Przepraszam”. Reszta to schematyczne przedstawienie słońca, uśmiechniętej twarzy, oka opatrności, serca, pszczoły z dopiskiem: „Bzyk”, maczugi przy cytowanym wcześniej wpisie „grzmiącego zbója”, herbu Szczecina i kilku rysunków uczniowskich tarcz szkolnych. Jakaś licealna klasa narysowała dużą swastykę i umieściła przy niej dopisek: „Wrócimy, pomścimy”.

Sumując wrażenia odniesione podczas wertowania wpisów, można stwierdzić, że ogólnie poświadczają słuszność przywrócenia Sanktuarium. Jest to zresztą jedyne w pałacu miejsce nawiązujące do najważniejszych w XX stuleciu wydarzeń naszej historii. Dużo wpisów zawiera nieskrywane emocje. Widać też, że legendzie Piłsudskiego hołdują zarówno starsi, jak i młodzież, na którą — przynajmniej w tym względzie — nie wywarły większego wpływu zafalszowania historii peerelowskiego programu szkolnego. Znamienne wreszcie, że wśród wypowiedzi dotyczących Marszałka krytyczne nie sięgają pełnych 2%. Innego rodzaju pocieszającym zjawiskiem jest poprawność ortograficzna wpisów, i to niezależnie od wieku autorów.

W miejsce zapisanej wyłożono w Sanktuarium następną księgę pamiątkową. Pierwsze jej, wypełnione już stronicie również zawierają treści akcentujące pozytywne zainteresowanie problematyką, której przekażnikiem jest Sanktuarium.

Kielce, w lutym 1993 r.



“I SCRIBBLE FOR MEMORY”, OR ABOUT THE ENTRIES IN THE MEMORY BOOK
IN THE SANCTUARY OF MARSHAL JÓZEF PIŁSUDSKI

After regaining independence by Poland in 1918, Kielce became one of the centres of cult of the Legions' tradition. Its manifestation was the establishment in the Kielce Palace in 1938 the Sanctuary of the deceased creator of the Legions and the subsequent leader of Poland — Józef Piłsudski. During World War II the Germans liquidated the Sanctuary and after 1945 its premises were occupied by the offices of provincial administration. In 1971, the Palace was taken over by the National Museum in Kielce, but it was only after the political changes that the Sanctuary was again thrown open to the public at the end of 1990.

The Sanctuary has a Memory Book displayed so that the entries could give some idea about the impressions of the visitors in relation to its historic and patriotic message and the public awareness about Piłsudski. Although majority of entries (Table I) evidences only attendance in the Museum — an example is the entry quoted in the title of this paper — over one fifth, both from Kielce and the rest of the country as well from all over the world expressed the feeling of satisfaction that the memory of Piłsudski has been revived. It turned out that both the middle and young generations, in spite of history falsified by the communist educators, knows quite a lot about the outstanding role of Piłsudski in the modern history of Poland.

Apart from official statements or slogans, e.g. “Glory to the memory of Marshal”, many entries contain emotional content. It is frequently suggested that Poland would need now a leader of Piłsudski's size. Young people have expressed themselves more spontaneously, frequently with a bit of specific humour. It is also characteristic that out of one hundred entries concerning Piłsudski only one is critical and two express doubts about the rationale of restoring the Sanctuary.